

MARIA BARBARA STYK
Lublin

UNICI PODLASCY W DRAMACIE
BOHATEROWIE WIARY KS. MARIANA STEFANOWSKIEGO

Po upadku powstania styczniowego nastąpiły bezwzględne prześladowania unitów. „Przy pomocy uzbrojonych oddziałów wojskowych zamykano cerkwie unickie. Zabierano klucze od świątyń przekazując je duchownym prawosławnym. Siłą zmuszano lud do brania udziału w nabożeństwach schizmatyckich.

Głośnym echem w świecie odbiły się wydarzenia w Drelowie i Pratulinie. Gdy wywieziono pratułińskiego proboszcza, parafianie postanowili nie oddać kluczy od kościoła. Powiadomiony o tym gubernator przysłał oddział wojska, grożąc użyciem broni, jeżeli zgromadzony lud natychmiast się nie rozejdzie. Odpowiedzią był śpiew *Święty Boże i Kto się w opiekę*. Padły pierwsze strzały, które nie odstraszyły modlącego się ludu. Na trzeci dzień, 24 I 1874 r., zabito dziewięciu najgorliwszych obrońców kościoła, czterech innych odniosło ciężkie rany i w kilkanaście godzin później zmarło w boleściach. [...] Męczennicy, jak i zgromadzona ludność, byli przekonani, że oddanie kluczy tym samym równałoby się zaparciu prawdziwej wiary. Zdarzało się bowiem niejednokrotnie, że lud bronił świątyni, a gdy nie udało się jej ocalić, wszystkich siłą przepisywano na prawosławie i zmuszano potem do uczestnictwa w nabożeństwach niekatolickich. Obrońcom ponadto groziło wywiezienie na Sybir, rozłąka z rodziną, ciężkie roboty, śmierć z wyczerpania i zimna. Mimo tego katolicy unicy Pratulina nie myśleli ustąpić. Obrona kościoła była jednomyślna. Gdy żołnierze poczęli bić kolbami, zasłaniano się przed ciosami, ale nikt nie atakował napastników”¹.

Wypadki te mają potwierdzenie w źródłach² oraz w opracowaniach histo-

¹ Ks. W. P a d a c z, *Śluzdy Boży Wincenty Lewoniuk i towarzysze. Męczennicy + 1874*, [w:] t e n ż e, *Z polskiej gleby*, Kraków 1972, s. 172-173.

² Biblioteka im. W. I. Lenina w Moskwie, Zbiór Milutina, sygn. 169, p. 43, nr 13, k. 15-18. U. G ł o w a c k a - M a k s y m i u k, *Źródła archiwalne do likwidacji unii na Podlasiu*

rycznych³. W roku 1918 rozpoczęto proces beatyfikacyjny trzynastu pratułińskich męczenników⁴.

Sprawa martyrologii unitów podlaskich znalazła odbicie w literaturze pięknej. Dotychczas badacze zajmowali się tylko poezją i prozą⁵. Niniejszy tekst stanowi rozwinięcie fragmentu szerszego opracowania autorki, poświęconego obrazowi prześladowań i męczeństwa unitów w dramacie polskim⁶.

Motyw Pratulina pojawia się w dramacie po raz pierwszy w wydany w 1881 r. obrazku dramatycznym ks. Wincentego Smoczyńskiego *Wesele podlaskie*: „Czyż to w Pratulinie i Zabłociu nie strzelano do narodu? Czyż nie bito nahajkami, nie zważając, czy to kobieta, czy dziecko?”⁷

Tematem tym był bardzo zainteresowany Lucjan Rydel. Niestety, nie zrealizował swego pomysłu napisania dramatu o unitach⁸, jednak zamierzenie to nie pozostało bez śladu: postać unity umieścił Rydel w swym słynnym *Betlejem polskim*. Utwór ten ma trwale miejsce w literaturze polskiej i w teatrze; tym samym unita podlaski wszedł do panteonu sławnych i zasłużonych Polaków, takich jak Kazimierz Wielki, Władysław Jagiełło, Jan III Sobieski, husarz spod Chocimia i Wiednia, konfederat barski, kosynier, legionista spod Dąbrowskiego, ułan z 1831 r., powstaniec z r. 1863 i dzieci wrzesińskie, zgromadzonych przy żłóbku Jezusa w polskim misterium.

przechowywane w archiwach Moskwy i Petersburga. Komunikat na sesji naukowej Międzywydziałowego Zakładu Badań nad Kulturą Bizantyńsko-Słowiańską KUL w Kazimierzu w dniu 28 IX 1992 r.

³ [J. P. B o j a r s k i, ks.], *Czasy Nerona w XIX wieku pod rządem moskiewskim, czyli Prawdziwe Neronowskie prześladowanie Unii w diecezji chełmskiej. Fakta zebrane przez kapłanów unickich i naocznych świadków*, wyd. 2 popr. i uzup. przez Ks. J. B. P. [Cz.] II, Lwów 1885, s. 62-64, 69; J. P r u s z k o w s k i, ks., *Martyrologium, czyli Męczeństwo Unii na Podlasiu. Z wiarygodnych i autentycznych źródeł napisał P. J. K. Podlasiak*, cz. I, Kraków 1905, s. 182-190.

⁴ P a d a c z, dz. cyt., s. 176.

⁵ R. B r z o z o w s k i, *Świadectwo martyrologii unitów w literaturze polskiej końca XIX i początku XX wieku*, praca magisterska pod kier. prof. dra hab. Stanisława Fity, KUL 1982, fragm. wyd. pt. *Świadectwo martyrologii unitów w nowelistyce polskiej końca XIX i początku XX wieku*, „Roczniki Humanistyczne”, 35(1987), z. 1, s. 177-203; W. K o ł b u k, *Martyrologium unitów podlaskich i chełmskich w prozie i poezji końca XIX i początku XX wieku*, „Chrześcijaństwo w Świecie”, 1988, nr 8-9, s. 208-217.

⁶ *Obraz prześladowań i męczeństwa unitów w dramacie polskim*. Referat wygłoszony na sesji naukowej UJ w dniu 17 XII 1992 r.

⁷ P. S m o c z y ń s k i, ks., *Wesele podlaskie. Obrazek w 5 aktach a sześciu odstępach*, Kraków 1881, s. 21.

⁸ *Listy Stanisława Wyspiańskiego do Lucjana Rydla*, cz. 2: *Dodatek krytyczny*, napisali L. Płoszewski i M. Rydlowa, Kraków 1979, s. 122.

Pierwszy dramat w całości poświęcony pratułińskim męczennikom opublikowała w Krakowie w r. 1894 zakonnica ze Zgromadzenia Sióstr Niepokalank, s. Maria Gertruda Skórzewska, ukrywająca się pod kryptonimem Margert, autorka wielu dramatów historycznych i hagiograficznych. Rzecz pt. *Unici. Szereg obrazów z prześladowań podlaskich* została pomieszczona w tomie autorki *Trzy doby dziejów naszych*, zawierającym trzy dramaty o odrębnej paginacji: *Jadwigę, Królowę Korony Polskiej i Unitów*, opatrzonych dedykacją: „Obrazy sceniczne młodzieży polskiej poświęcone”. Temat ten w zaborze rosyjskim był tematem niecenzuralnym. Publikacje o unitach ukazywały się w zaborze pruskim⁹ i austriackim. Również z tego względu dramaty s. Skórzewskiej ukazały się pod kryptonimem, by nie narażać autorki na represje.

Drugi dramat poświęcony temu tematowi – ks. Mariana Stefanowskiego *Bohaterowie wiary. Obrazek sceniczny w 4 aktach z Prologiem i Epilogiem. Z krwawych dziejów prześladowania przez Rosję unii na Podlasiu w latach 1874-75 na podstawie źródeł historycznych* – ukazał się w r. 1938 nakładem Seminarium Zagranicznego. Jak pisze autor w *Słowie wstępnym*, utwór powstał znacznie wcześniej – „szkicowo jeszcze niemal opracowany, już w roku 1919 po raz pierwszy grany był w Warszawie”¹⁰.

Zaraz po wypędzeniu Rosjan z Warszawy i terenów Królestwa w wyniku działań pierwszej wojny światowej nastąpiła istna eksplozja publikacji na temat unitów¹¹. Nic dziwnego, gdyż – jak już wspomniano – na terenie zaboru rosyjskiego dotychczas nie wolno było o tym pisać. Dramat ks. Stefanowskiego, podobnie jak wydany w r. 1919 – jeszcze pod kryptonimem – obrazek dramatyczny M. P. *Za unitów*¹², powstał dla ujawnienia ciemżycielstwa i okrucieństwa zaborców i cierpień narodu polskiego.

Co mogło skłonić czy zachęcić autora do publikacji tego dramatu dopiero w 1938 r., a nie wcześniej, wkrótce po napisaniu i wystawieniu? Ujawnia to

⁹ M.in.: Z. K[ow e r s k a], *Życie za wiarę! (Z krwawych dziejów naszych braci Unitów)*, „Przewodnik Katolicki”, 1911, nr 21, s. 164-165; J a n z Z a k r z e w i a [A. G. B e m], *Spod zaboru rosyjskiego*, odb. z „Dziennika Poznańskiego”, seria IV, Poznań 1895, s. 163-170; seria V, Poznań 1896, s. 9-12.

¹⁰ Niestety, z powodu braku opracowań dokumentacyjnych nie udało mi się odnaleźć informacji o tym przedstawieniu.

¹¹ M.in.: Z. K o w e r s k a, *Za wiarę. Prawdziwe zdarzenie z życia unitów*, Warszawa 1916²; *Z pamiętnika księdza unickiego*, Warszawa 1916; J a d w i g a z Ł o b z o w a [J. S t r o k o w a], *Marysia „prawosławna”*. *Obrazek z Podlasia*, Kraków 1916; A. J a n o w s k i, *Chełmszczyzna*, Warszawa 1918; H. M o ś c i c k i, *Unici. Wspomnienia z dziejów męczeństwa*, Warszawa 1918; *Męczeństwo Unii na Podlasiu*. „Robotnik” [organ Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich, Warszawa] – artykuły w wielu numerach rocznika 1918.

¹² M. P[ot w o r o w s k a], *Za unitów. Obrazek dramatyczny w 3 odstonach*, Warszawa 1919.

autor w *Słowie wstępnym*: „Oddając niniejsze do użytku publicznego, jedno tylko mam pragnienie: Oby wzniosłe czyny mężnych Wyznawców i Męczenników Chrystusowych, dzielnych obrońców jedności Wiary, były przykładem dla współczesnych, zwłaszcza dzisiaj, gdy szatan rozpętał nad światem krwawy pożar komunizmu; kiedy Meksyk, Rosja, Hiszpania pławią się we krwi chrześcijańskiej! Niech Bóg dobry strzeże nas, by podobne, jak tam, grozą każdego przejmujące wypadki, nie stały się naszym udziałem. Oby męczennicy podlascy uprosili nam u Pana Zastępów męstwo i wytrwałość, byśmy niebaczenie nie poszli na lep przewrotnych i zbrodniczych hasel” (s. 6).

Tak więc przesłanie utworu ks. Stefanowskiego – podobnie jak s. Skórzewskiej – było podobne: ukazać godny naśladowania wzór chrześcijanina, niezłomną postawę trwania w wierze aż do oddania za nią życia. Są to więc dramaty martyrologiczne i hagiograficzne (opinia świętości męczenników podlaskich była już wówczas ustalona), a zarazem historyczne. Jako źródło swego utworu ks. Stefanowski podaje pracę ks. Józefa Pruszkowskiego. Jak pisze we wstępie, „poszczególne sceny, zwłaszcza w aktach 2-im, 3-im i 4-tym, wzięte są wprost z natury. Autentyczne dialogi ujęte są w cudzysłów”. Tekst zawiera ponadto szczegółowe przypisy, a w nich nazwy miejscowości i nazwiska zarówno prześladowanego ludu, jak i prześladowców: generała-gubernatora warszawskiego, dyrektora departamentu spraw wewnętrznych i duchownych przy generał-gubernatorstwie warszawskim, gubernatora siedleckiego, naczelników powiatów bialskiego, włodawskiego i janowskiego, ich pomocników, komendantów policji itp.

Pod względem poetyki dramat ks. Stefanowskiego został napisany w innej konwencji niż romantyczny, subtelny tekst s. Skórzewskiej czy realistyczny obrazek Potworowskiej. Został nakreślony zupełnie odmiennie – zdecydowaną, czarną grubą kreską, bez unikania dosadności w przedstawianiu brutalności i agresji. Utwór został skomponowany na zasadzie konfrontacji dwóch światów: schizmy i unii. Reprezentują je postacie symboliczne: Postać w czerwieni – uosobienie męczeńskiej unii, oraz postacie duchownych: Ksiądz unicki i Pop schizmatycki. Świat schizmy ma przewagę (nie tylko liczbową). To świat przemocy, władzy: gubernator, naczelnik powiatu, naczelnik więzienia, dozorca więzienny, pułkownik, żołnierze... Naprzeciw nich – lud unicki i wymieniony z nazwiska człowiek o wielkim autorytecie wśród tego ludu – Paweł Pikuła. Obok postaci realistycznych występują: Pachole – uosobienie ducha, Aniołowie, Szatan, Głos za sceną (jest to głos sumienia). Konfrontacja tych dwu światów odbywa się na dwóch różnych płaszczyznach: symbolicznej i realistycznej. W świat zdarzeń dramatu wprowadzają postacie symboliczne. Oto początek:

P o s t a ć w c z e r w i e n i : Nigdy, przenigdy nie ustąpię! Przebojem pójde naprzód!...
Przez morza krwi, przez wał trupów, byle dojść do celu! Podstęp, zdrada, obluda, nikczemność,

barbarzyństwo – oto moje środki, a przebierać w nich ani myślę! Naprzód! Choćby się ziemia miała zachwiać w swoich posiadach [...]. Któż mi się oprze? Kto do walki ze mną wystąpi? Nie zadrzę przed nikim i przed nikim się nie zarumienię! (s. 10).

Schizma w swoim działaniu posługuje się szatanem (odrzuciwszy głos sumienia). Szatan zaś posługuje się takimi oto metodami:

Rozpalę wszystkie, jakie tylko być mogą, namiętności ludzkie: rządę sławy – głód zaszczytów, pochwał, nagród, orderów, gorączkę próżnej chwały (s. 14).

Stronę prześladowców unii reprezentują ponadto strażnicy.

S t r a ż n i k II: Głupi ty człowieku, zupełnie głupi, jej Bohu! Zrozumie ty, przecież naczelstwo mylić się nie może: jak powiada, że unijaty to polskie buntownicy i mierzawcy, co się przeciwko carowi buntują, to tak i być musi. Tak ty zapamiętaj sobie: żeby słońce świeciło, aż oczy mrużysz, a naczelstwo ci mówi, że noc, to noc. Ot co!

S t r a ż n i k I: Tak toczno, noc czarna, jak skarbowe sukno mundurowe, że choć w pysk bij, nic nie widać (s. 16-17).

W działaniu strażników uczestniczy również szatan. Czyni to poprzez wódkę – podarunek od samego Lucypera.

Dramat jest ukształtowany w konwencji dyskusji ideologicznej. Oto fragment.

Akt II

W kancelarii naczelnika powiatu

Scena 1.

Naczelnik powiatu – pułkownik – pop – urzędnik powiatowy – unici.

N a c z e l n i k p o w i a t u: No, jak długo to jeszcze będzie tego buntu przeciwko cesarskiej woli? Długo jeszcze będziecie się upierać przy swojej głupocie? Czy nie wiecie, że cesarz tak rozkazuje i tak być musi? Zrozumieście, bałwany? co?

U n i t a I: A czy to Pan Jezus cesarzowi i rządowi oddał władzę nad swoim Kościołem, czy też św. Piotrowi, którego opoką Kościoła nazwał? Wyście się, panowie, już odłączyli od Piotra i od Chrystusa, dajcie więc nam przy nich pozostać.

N a c z e l n i k: Ja mam ze sobą swoich apostołów – kozaków i gdy oni wam kości poobierają do czysta, wtedy poznacie, czym jest wasza unicka religia i czy ona z waszym papieżem potrafi was obronić.

P o p: Naszą prawosławną wiarą opiekuje się sam cesarz. Więc kto prawosławia nie przyjmuje, ten przeciwko cesarzowi bunt podnosi. Prawda, panie naczelniku? (s. 41-42).

Metoda dyskusji rychło ze strony władzy zostaje zastąpiona innymi środkami.

N a c z e l n i k: (*zły, rzuca się na starca i obala go uderzeniem pięści*) Ty zdrajco cesarza! ty podlec! (*kopie go*) Masz! masz! Nahajek! Dorosłym po 300, a małym po 100! (s. 45).

Niezlomność unitów trwania w wierze jest uwidoczniła w następnych scenach, a szczególnie w Akcie III *Przed kościołem w Pratulinie*.

U n i t a II: Wszyscy, kto żyw, przysięgnijmy tutaj, że świętej sprawy nie zdradzimy! Życie krótkie, a wieczność nieskończona. Chwilkę tylko cierpi się, ale za to po śmierci czeka nas szczęście wieczne, jeżeli tylko mężnie wytrwamy w świętej wierze katolickiej! Kto z was gotów złożyć przysięgę?

W s z y s c y: Wszyscyśmy gotowi! wszyscy!

U n i t a II: A zatem: (*zwraca się w stronę kościoła*) Na ten święty Krzyż...

W s z y s c y: Na ten święty Krzyż! [...] Przynajemy! (s. 55-56).

Akt ten kończy się sceną męczeństwa. Gromadę unitów podtrzymuje na duchu Paweł Piłkuła.

Święci męczennicy tyle mąk ponieśli za wiarę, nasi bracia za nią krew przelali, i my tak samo ich naśladować będziemy! [...]

N a c z e l n i k: (*wściekły*) Łajdaku! Ja ciebie za to na Sybir wyślę! Ja ciebie każę rozstrzelać! [...] Hej! żołdacy!

[...]

P u ł k o w n i k: Naprzód! Nabij broń!

P o d o f i c e r: Nabita, wasza wielmożność.

P u ł k o w n i k: No, czy przyjmiecie prawosławie? Przecież to najlepsza wiara.

[...]

U n i t a I: Przecież już daliśmy odpowiedź (*mężczyźni usuwają kobiety pod kościół, sami stają na froncie*).

P u ł k o w n i k: Ognia! (*padają strzały, robi się chwilowe zamieszanie*).

U n i t a II: Stójcie śmiało! Jeden tylko krok nam do żywota wiecznego! Mamyż go pomiąć? (*do pułkownika*) Strzelaj naprawdę, jeżeli masz władzę! Słodko umierać za wiarę!

[...]

P u ł k o w n i k: Milczeć, przeklęte lachy! Ognia! (*następuje nowa salwa*).

U n i t a III: (*Padając*) Za Twoją świętą wiarę, o Chryste!

(*Pozostali przy życiu kłękają przed kościołem i zaczynają śpiewać: „Święty Boże...”*).

Po tej scenie następuje jeszcze scena w więzieniu, w którym przebywają pozostali przy życiu, wciąż jeszcze namawiani do przyjęcia prawosławia pod groźbą batów. W *Epilogu* jest ukazana klęska schizmy i szatana oraz apokaliptyczna wizja, w której wyłania się obraz zmartwychwstałej Polski (w formie żywego obrazu). W tym zmartwychwstaniu mają swój udział unicy:

P o s t a ć w ż a ł o b i e: To unicy, pomordowani za wiarę, do swej Królowej zanoszą prośby za Polskę...

P a c h o l e: Dzieciatko błogosławi... [...] O, o, biały ptak w górze... zadziobał czarnych przeciwników... spadają!... [...] Ach... toż to nasz Orzeł biały... bez kajdan... wolny!...

P o s t a ć w ż a ł o b i e: Dzięki Królowej Niebios i Polskiej Korony przepotężnej Pani?

P a c h o l e: A to kto?... ta postać biała, która w tej chwili podnosi spod gruzów owych potężnych trzech gmachów?...

P o s t a ć w ż a ł o b i e: To Polska, zmartwychwstała przez modlitwy tych oto poległych za wiarę!...

P a c h o l ę: (z *zachwytem*) Błogosławieni!...

P o s t a ć w ż a ł o b i e: (z *potęgą*) Koniec niedoli! Zmartwychwstanie!...

(*Spadają kajdany z rąk Pacholęcia, które teraz podnosi ręce doo góry*).

P a c h o l ę: O! błogosławieni, coście polegli za wiarę!

P o s t a ć w ż a ł o b i e: (z *potęgą*) Pokój Męczennikom!!!

(*W tej chwili spada z niej płaszcz czarny i ukazuje się postać w bieli, w wieńcu wawrzynowym na głowie*).

Jeszcze Polska nie zginęła!!!

(*Kurtyna spada bardzo powoli przy muzyce lub cichym śpiewie: „Boże, coś Polskę” – s. 80-81*).

Biorąc pod uwagę strukturę postaci symbolicznych, metaforykę (np. „noc czarna, jak skarbowe sukno mundurowe”), konstrukcję przeciwstawnych racji światopoglądowych, kontrastowość, dynamizm, ekstatyczność, hiperbolizację stylu i obrazowania (a zwłaszcza brutalizację języka pewnych postaci) – dramat ten można określić jako ekspresjonistyczny, oczywiście z elementami moralitetowymi, znanymi dla tego kierunku (np. postaci: Anioł, Szatan, Głos sumienia).

Rzecz przeznaczona była na scenę amatorską: tekst zawiera dokładne praktyczne wskazówki dotyczące inscenizacji, zwłaszcza scenografii, „Uwagi dotyczące ubiorów” i nuty. Przewidując skromne możliwości zespołów amatorskich, autor dołączył do tekstu „Wariant do scen 5-ej i 6-ej Prologu. Tego wariantu należy użyć tylko wtedy, jeżeli urządzenie sceny nie jest przygotowane do szybkiej zmiany dekoracji” (s. 82-87).

Dramat został zapomniany. Nie znalazłam informacji, by był jeszcze grany po swojej prapremierze w r. 1919, wspomnianej w *Słowie wstępny* autora.

ПОДЛЯССКИЕ УНИАТЫ В ДРАМЕ „ГЕРОИ ВЕРЫ” КСЕНДЗА МАРИАНА СТЕФАНОВСКОГО

Р е з ю м е

Мученичество подляских униатов, нерушимо придерживавшихся своей веры, расстрелянных в январе 1874 года царскими отрядами в Дрелове и Пратулине, является темой многих литературных произведений. Одно из них – драма ксендза Мариана Стефановского „Герои веры”, написанная и поставленная впервые в 1919 году, изданная в 1938 г.

Это историческое произведение, опирающееся на источники, использующее подлинные фамилии и географические названия, а для сохранения аутентизма

помещающее реплики персонажей в кавычки. В произведении осуществляется также модель мартирологической и агиографической драмы.

В плане поэтики мы имеем дело с экспрессионистской драмой с элементами моралитета, характерными для этого направления (персонажи: Ангел, Сатана, Голос совести).

Произведение было предназначено для любительских трупп; оно снабжено многочисленными указаниями по инсценировке.

Перевод с польского Романа Левицкого